KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9-go Marca 1867 r. | № 57. | Lat 46. | 25-go Lutego / 9-go Marca 1867 roku.

Sobota. | Rano zimna st. 0, w połud. z. st. 1. Wysok: wody st: 5 c. 4. (Ubywa). | Przyb: dnia godz: 3 m. 41. | Jutro, ŚŚ. 40tu Męczenników. Pojutrze, ŚŚ. Eulogjusza K. i Konstant: W.

OD REDAKCJI
KURJERA WARSZAWSKIEGO.

—Zawiadamiamy Czytelników naszych, że od dnia 7go b. m. i r., w Składzie Cygar P. *Kutnera*, przy ulicy Senatorskiej, obok statuy Śgo Jana, otworzony został nowy Kantor *Kurjera Warszawskiego*.

— Jutro, w Kościele Śgo DUCHA, przy ulicy Freta, odprawiać się będzie Nabożeństwo odpustowe na cześć Śgo Kazimierza, z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami rano i w czasie Nieszporów.

Jutro też w Kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, odprawiać się będzie Nabożeństwo odpustowe, na cześć Śgo Tomasza z Akwinu; — w Kościele Śgo Andrzeja, przy ulicy Bonifraterskiej, odprawiać się będzie takież Nabożeństwo, z Wystawieniem N. SAKRAMENTU i Kazaniami, z rana i po południu, na cześć Śgo Jana Bożego.

— Jutro, jak i w każdą Niedzielę podczas Wielkiego Postu, odprawiać się będą *Nabożeństwa Passyjne*, w Kościołach: parafjalnym Śgo Krzyża; MATKI BOZKIEJ Łaskawej, przy ulicy Śto-Jańskiej; parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej; Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej; parafjalnym Śgo Alexandra, przy ulicy Nowy-Świat; parafjalnym Śtej TRÓJCY, na Solcu; parafjalnym PANNY MARJI, na Nowem-Mieście, i Śgo DUCHA, przy rogu ulicy Długiej i Freta, z Kazaniem w języku niemieckim, a w Poniedziałek w języku polskim.

z Bożej Łaski,
MY ALEXANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rossji,
Król Polski,
Wielki Xiążę Finlandzki,
etc, etc, etc.

Rzeczywistego Radcę Stanu Dymitrego Gotowcow, Przewodniczącego Starszego w Wydziale Warszawskiej Komisji, do ułożenia praw, oraz Członka Komisji Rządowej Sprawiedliwości Królestwa Polskiego, Najmiłościwiej mianujemy Członkiem Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem, z pozostawieniem go przy wyż wzmiankowanych obowiązkach.

Dan w Petersburgu, dnia 14 (26) Lutego 1867 r.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką (podpisano) „ALEXANDER".

Kontrasygnował:

Za Głównego Naczelnika Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji do Spraw Królestwa Polskiego", Sekretarz Stanu, (podp:) *D. Nabokow*.
(Dz: War:).

Przez Postanowienie Rady Administracyjnej:

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.— Uwolniony od obowiązków: Członek etatowy Rady Lekarskiej Królestwa, Doktor Medycyny, Radca Stanu, Dominik *Zaborowski*.

— *W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości*. Mianowani: Sędzia Szkoły Głównej Warszawskiej, Otton *Fiszer*, Sędzią Sądu Apelacyjnego Królestwa;— Obrońca Prokuratorji Królestwa, Józef *Radgowski*, p. o. Radcy tejże Prokuratorji.

W Wydziale Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. — Uwolniony od obowiązków na własne żądanie: Naczelnik Sekcji Oświecenia w Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego, Hr: Rodrig *Potocki*, i mianowany Nadetatowym Członkiem Rady Wychowania Publicznego, dla stałego zasiadania w tejże Radzie. (Dz: War:).

Przez Rozporządzenie Komisji Rządowych i Władz Oddzielnych.

— *W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.*— Mianowani: Typograf, Samuel *Orgelbrandt*; Właściciel fabryki cukru, Mathias *Bersohn*, Członkami Rady Szczegółowej Szpitala Starozakonnych w Warszawie. (Dz: War:).

— Z powodu odjazdu Jenerał-Majora *Chomentowskiego*, w interesach służbowych do Petersburga, Głównodowodzący wojskami Okręgu wojennego Warszawskiego. polecić raczył pełnienie obowiązków Intendenta Okręgowego, w ciągu nieobecności jego, pomocnikowi jego, Pułkownikowi *Kołowi*. (Dz. W.)

— *Bank Polski*—podaje do wiadomości osób interessowanych, że w dniu 10 (22) Maja 1867 r. rozpocznie się w sali Giełdowej licytacja na różne kosztowności w Banku zastawione a nieprolongowane w terminie, i trwać będzie aż do zupełnej ich wyprzedaży. Właściciele przeto zastawów zalegających w opłacie prowizji, dla zabezpieczenia ich od sprzedaży, winni się zgłaszać do Kantoru Banku po wykupno lub uzyskanie dalszej prolongacji najpóźniej do dnia 4 (16) Maja r. b., gdyż od tej daty same tylko wykupno do terminu licytacji dozwolone będzie, w którym niewykupione lub nieprolongowane zastawy w kosztownościach i srebrze, próbę przepisaną Najwyższym Ukazem z dnia 10 (22) Kwietnia 1851 r. trzymające, wystawione zostaną na sprzedaż, wyroby zaś srebrne i złote nietrzymające oznaczonej próby, oddane będą do Mennicy dla przetopienia i zamiany na gotowiznę. —Vice Prezes Rzeczywisty Radca Stanu (podp.) *Roguski*.— Naczelnik Kancellarji (podp.) *J. Makulec*. (Dz. Warsz.)

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym, za kościołem Śgo Alexandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 18 Lutego (2 Marca) r. b., włącznie wydała xiążeczek nowych 26, na które, tudzież na dawniejsze, w 114 wnioskach złożono rs. 2,495 kop. 67. Na żądanie zaś 208 uczestników (prócz procentu rs. 24 k. $20^1/_2$,

należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 9,630 kopiejek 4 i umorzyła xiążeczek 46. Przeto uczestników 17,701, posiada kapitał rs. 662,507 kop. 53. (Dz: War:).

— *Dozór Bożniczy Okręgów Warszawskich.* — Podaje do wiadomości, iż w ciągu miesiąca Stycznia r. b., wpłynęło do Kassy Dozoru Bożniczego: Tytułem ofiar dobrowolnych, od PP.: Lajzera Mindelsohna rs. 20; Mordki Rochmana rs. 15; Ryfki Goldstein rs. 54; R. F. rs. 1; Lajzera Kruga kop: 91; Gecla Ukrainczyka rs. 6; Sosi Sternberg rs. 50; Mendla Folmana rs. 300; Lewka Prywesa rs. 5 k. 40; Szyi Herszkopfa rs. 20; Pessy Bronz rs. 50; Abrama Goldberga kop: 91; Binema Szpira rs. 3 kop: 51; S. Gośeinnego kop: 45; Nuchyma Starkopfa kop: 9; A. J. Majznera kop. 9; Czarny Szlengel kop: 9; Chaima Rechthanda k. 9; Józefa Kamionera k. 9; Szmula Cwejera k. 9; N. Thalgrüna rs. 3; Arona Rosenblata k. 41; L. Jelenkiewicza kop: 36; Ejzyka Szyfmana kop: 27; Izaaka Prywera kop: 21; Dawida Korala kop: 21; Gerszona Kornbluma k. 9; Lajzera Petszafta kop: 21; Hersza Siemiana kop: 9; Mindli Lienthal rs. 118; Joela Taubwurcla rs. 15; W. B. rs. 20; Salomona Brünera rs. 50; Samuela Portnera rs. 9; Majera Junghertza rs. 9; Pinkusa Lotte rs. 9; Szai Prywesa rs. 9; Samuela Konitza rs. 18; Chaima Epsteina rs. 2 k. 70; Salomona Frejsingiera kop: 9; Zelmana Zwejhorna k. 41; Jana Bersohna rs. 200; Estery Marber rs. 15; Jakóba Bauman rs. 2 k. 91; Motla Rynek kop: 9; Arona Turkusa kop: 9; Lewka Weidenfelda kop: 9; Moszka Montrela kopiejek 9. Ze skarbon przy ucztach weselnych i innych uroczystościach kursujących, za pośrednictwem uproszonych, PP. Stefanji Rubinstein rs. 18 k. 50; Klementyny Bauman rs. 22 k. 45; ogółem wpłynęło rs. 1051 k. 99, prócz innych stałych ofiar i składek perjodycznych, na cele dobroczynne wnoszonych. W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne, tak z wpływów powyższych ofiar, jako też z innych funduszów, podług złożonych już Magistratowi wykazów: *a)* Biednym i podupadłym w liczbie osób 81, rs. 316 k. 20; *b)* Chorym za obrębem Szpitala 85, rs. 85 k. 40; *c)* Chorym chronicznie 67, rs. 77 k. 95; *d)* Położnicom 26, rs. 27 kop: 10; *e)* Mamkom za karmienie dzieci ubogich rodziców 13, rs. 20 k. 40, razem wspierano osób 272, rs. 527 kop. 5. — Prezydujący, M. *Junghertz.* — Sekretarz, *Rothwand.* (D. W.)

— Pojutrze, to jest w Poniedziałek, dnia 11 b. m., w Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej przy Kościele parafjalnym Metropolitalnym Śgo Jana w Warszawie exystującej, odprawionem będzie Nabożeństwo żałobne, o godzinie 9tej z rana, za spokój duszy ś. p. Adama *Demby*, Członka Archi-Konfraternji Literackiej, na które Seniorowie, Familję zmarłego wraz ze współ-Braćmi, zapraszają. (2,835.)

— Pojutrze, to jest dnia 11go b. m., jako w 9tą rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci czcigodnego Benedykta *Wilxyckiego*, odprawi się żałobne Nabożeństwo, o godzinie 10tej z rana, w Kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które niepocieszona Siostra, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. (2,896.)

— W Poniedziałek d. 11 b. m., o godz: 11tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Śgo Józefa Oblubieńca, przy ulicy Krako:-Przedmieście, za duszę ś. p. Kazimierza *Wolskiego*, a to jako w oktawa jego imienin. Pozostała Rodzina, zaprasza na to Nabożeństwo Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (2,906.)

— W dniu 11-tym b. m., to jest w Poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Augusta *Radwana*, b. Urzędnika Rady Administracyjnej Królestwa, znanego kompozytora wielu dzieł muzycznych, za spokój jego duszy odprawione będzie Nabożeństwo żałobne, w kościele parafijalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 11tej z rana, na które pozostałe Rodzeństwo, Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, zaprasza. (2,892.)

— W Poniedziałek, dnia 11 b. m., o godz: 10¼ z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Józefy z Niemojewskich *Brenn*, a to jako w oktawę jej śmierci. Pozostała Córka i Wnuki, zapraszają na to Nabożeństwo Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (2,907.)

— Dziś w nocy zszedł z tego świata po długiej chorobie, w 7ym roku życia Gerwazy-Leon *Morawski*, syn ś. p. Henryka Morawskiego i Konstancji z Dembowskich. W smutku pogrążona Matka i Brat zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok jego, z mieszkania przy ulicy Mazowieckiej, Nro 1347a, do grobu familijnego na cmentarz Powązkowski, dnia 11go b. m., o godz: 4tej po południu, a nazajutrz d. 12go b. m., na żałobne Nabożeństwo, o godz: 10½ z rana, w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej odbyć się mające. (2,908.)

— Ś. p. Kazimiera *Placzkowska*, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 22, onegdaj przeniosła się do wieczności. Stroskany Ojciec, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, w dniu 11 b. m., t. j. w Poniedziałek, o godz: 2giej po południu, z Kościoła Świętej Anny, Matki N. MARJI P., przy ulicy Krako:-Przedmieście, na cmentarz Powązkowski. (2,897.)

— Ś. Józefa *Łukasiewicz*, Panna, po kilkotygodniowej ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 28, onegdaj przeniosła się do wieczności. Exportacja zwłok, odbędzie się w Poniedziałek, to jest dnia 11go b. m., o godz: 5tej po południu, z dolnego Kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski, na które pozostali w smutku Rodzice, po stracie jedynej Córki, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają. (2,905.)

— W zeszłym tygodniu zmarł, jak nam donoszą, w 35 roku życia, ś. p. Xiądz Piotr *Pawłowski*, Administrator parafji Gradzanowo, w Powiecie Mławskim.

— Z Petersburga donoszą, iż zeszłej Niedzieli, rozstał się z tym światem Major Hr: de Liny-Luxenburgski.

— W końcu z. m., w kościele parafialnym wsi Grójca, pod miastem Zakroczymiem, zawartym został związek małżeński Pana Jana *Jaworowskiego*, Dziedzica dóbr Unikowo, w Powiecie Mławskim, z Panną Michaliną *Jaroszewską*, Współwłaścicielką dóbr Grodziec, w Powiecie Płonskim położonych.

— Donoszą nam z Powiatu Płonskiego: Dnia 27go z. m., w kościele parafialnym w Naruszewie, JX. Wer-

nik, Proboszcz parafji Gumino, pobłogosławił związek małżeński Pana Juljana *Gościckiego*, Obywatela ze wsi Gumino, z Panną Zuzanną *Gozdan*, córką właściciela wsi Trorki, w tutejszym powiecie położonej. Akt poprzedzonym został pięknem przemówieniem JX. Lewandowskiego, Proboszcza z Naruszewa.

— W dniu 3cim Marca r. b., w Kollegjacie Łowickiej, zawarty został związek małżeński, między P. Karolem *Orzechowskim*, Officjalistą Hrabiów Zamoyskich, z Warszawy, a Panną Walerją *Grabowską*. Błogosławił Młodej Parze JX. *Stalka*; mowę zaś miał JX. *Ojnarowski*. Po odśpiewaniu Veni-Creator przez czterech amatorów, grał solo na skrzypcach P. Alexander *Koman*, przyjaciel Pana Młodego, Artysta Instytutu Muzycznego z Warszawy. Następnie po skończonym obrządku ślubnym, Grono weselne udało się do domu Familji Panny Młodej, gdzie zabawa przy uprzejmem i serdecznem podejmowaniu Gości, przedłużyła się do rana.

— W jednym z poprzednich numerów „Kurjera Warszawskiego“ wspomnieliśmy pokrótce o wyjściu drugiego poszytu „Pamiętnika Naukowego,“ literackiego i artystycznego. Dziś po odczytaniu zawartych w tem czasopiśmie rozpraw, czujemy się w obowiązku pomówić nieco obszerniej o wartości tak całego w ogóle poszytu drugiego „Pamiętnika,“ jak i o pojedyńczych jego rozprawach. Co zaś szczególniej uderza, to mianowicie wyborowa zgoda całości tak różnorodnej z pozoru, a tak jednolitej istotnie, że nie możnaby sobie życzyć staranniejszego doboru i układu rozpraw; słowem, widać tam myśl jasną, wyrazistą, myśl podawania nauki w formie nie tylko poważnej, lecz co ważniejsza, przystępnej i ponętnej nawet. Pierwszą z kolei rozprawą tego poszytu „Pamiętnika,“ jest studium naukowe P. Kazimierza Janiny: „Człowiek w naturze i społeczeństwie,“ praca wielce ciekawa, bo rzucająca światło na tegoroczny stan filozofji, badający tylko człowieka, jako absolutną jednostkę, zamiast nam wyjaśnić dualizm człowieka, przejawiający się w jego ciele i duszy, a wytwarzający tem samem dwie drogi poznawania człowieka. „Człowiek uważany jako jednostka absolutna, (mówi autor tej rozprawy), to czysta fikcja w porządku umiejętności. Gdzie on jest? Kiedy zjawił się po raz pierwszy na świecie? Do jakiego należy rodzaju? W jakim kręgu się ukształtował? nikt na to nie odpowiada. Tymczasem filozofja, (mówi dalej autor), obok całej zacności swoich usiłowań, zdaje się nie dosyć dawać na to baczenia, nie łącząc się dość ściśle z jedną i z drugą stroną człowieka, tworzy świat sama dla siebie, i przez to też nie ma życia w jej wywodach, bo istota, którą cna wkłada pod retortę swych doświadczeń, wystąpiła z kręgu, które jej życie nadaje.“ Wiele trafnych spostrzeżeń znajduje się obficie wszacownem studium P. Kazimierza Janiny; wartość tej pracy dopełnia nadto i język, jasny, czysty i prawdziwie spokojny. Drugą z kolei pracą jest studium literackie Dra filozofji P. Adama Bełcikowskiego, p. t. „Rej z Nagłowic,“ praca ze wszech miar wyczerpująca, ściśle krytyczna i głęboka, jak przystoi na rozprawy o takich jak Rej postaciach. Więcej takich monografji w „Pamiętniku,“ a stanie on się kiedyś poszukiwanem źródłem prac, torujących drogę do zbadania dziejów piśmiennictwa naszego. Rubrykę tę uważamy w ogóle za jeden z najlepszych, bo najżywotniejszych działów „Pamiętnika.“ Następuje dalej rozprawa historyczna P. Edwarda Lubowskiego, p. t. „Marja Stuart,“ praca zasługująca już dla tego samego na szczególną uwagę, że autor przedsięwziął stawić nam przed oczy wierny i pamięci godny obraz jednej z najciekawszych postaci historycznych, tej kobiety, co to (jak mówi autor na wstępie), tak długo, tak namiętnie zajmowała zarówno wieki, jak i ludzi głębokiej nauki. To też pomimo tylu znakomitych studiów żywota tej kobiety, trudno, a prawie niepodobnem jest orzec stanowczo o jej charakterze, o jej przeznaczeniu. P. Lubowski wywiązał się sumiennie i szczęśliwie z zadania. Widać w tej pracy dobór źródeł z jednej, a bystrość samodzielnych poglądów autora z drugiej strony. Pan Lubowski nie pominął żadnego z lepszych źródeł, owszem, nawet poetów, jak Szylera i Słowackiego, podciągnął do swoich poglądów, zestawiając i porównywując treściwie a jaskrawo trajedje tych poetów, osnute, jak wiadomo, na tle życia Marji Stuart. Praca ta napisana jest nadto tak przystępnie, naturalnie, tak jakoś lekko a ponętnie, że trudno oderwać się czytającemu od sympatycznej postaci, którą P. Lubowski nakreślił tak charakterystycznie i wymownie. Czwartą rozprawę stanowi praca o Dantem i Getem. osnuta, a raczej zaczerpnięta ze znakomitego dzieła Daniela Sterna (Hrabiny d'Agout), pod tymże tytułem: „Dante i Gete.“ W tym względzie zasługa „Pamiętnika“ może stać się kiedyś arcy-ważną, jeżeli tylko wytrwa pomiędzy innemi i w tem założeniu, że podawać zechce i nadal tego rodzaju prace zagraniczne, bo nam przy dzisiejszej stagnacji xięgarskiej przybywać będzie w przekładach „Pamiętnika,“ coraz to nowe dzieło, ginące nieraz tak marnie z przed naszych oczu, zaledwie poznane z tytułu, lub jakiejś tam wzmianki korespondentów. Pojmujemy, że to trud niemały dla Redakcji upatrzeć z pośród dobrego to, co jest najlepszem i najpotrzebniejszem. Rozprawa o Dantem i Getem upowszechniła nam na zawsze dzieło P. Daniela Sterna, podając obszerne i najlepsze wyimki rzeczonego dzieła, i zapoznawając nas mimochodem z całym rozwojem i ustrojem allegoryczno-filozoficznej poezji Danta i Getego. Trudno zaiste o odpowiedniejszy środek zapoznawania czytelników z istotą i kierunkiem piśmiennictwa zagranicznego! Piątym z kolei przedmiotem „Pamiętnika,“ jest powieść P. Zbigniewa, (pseudonyma), p. t. „Oxana,“ utwór napisany piórem świeżem, pełnem życia, jaskrawie a głęboko zarysowującem ramy, tło i charaktery powieści. Numer „Pamiętnika“ zamyka dział krytyczny, mieszczący na ten raz w sobie: 1) Rozbiór krytyczny dzieła P. Antoniego Bądzkiewicza, zarówno szeroki w założeniu, jak i wyczerpujący w przeprowadzeniu przedmiotu krytyki; autorem jego jest Dr filozofji P. H. Struve; 2) rzecz o dramacie, teatrze i krytyce teatralnej, przez P. Augusta Jeskiego. Autor artykułu wykazawszy dzisiejsze stanowisko dramatu Europejskiego, jego zasady i wymogi, na jakich się nadal rozwijać powinien, ocenia surowo ale sumiennie i bystro, dzisiejszy stan krytyki i jej niedobory o zastosowanie do potrzeb Ar-

tystów dramatycznych. Trafny ten rzut oka na tak ważne kwestje, zdaje się rozpoczynać szereg artykułów podobnych, a mających na celu wskazanie drogi poważniejszej, niektórym luźnym i stronniczym aż dotąd krytykom. Nr 2gi „Pamiętnika“ powiększony został niemal o całe 6 arkuszy druku.

— Wczoraj, w Auli Szkoły Głównej, odbyła się publiczna prelekcja Professora Dra *Belcikowskiego*, której treścią była rzecz „O początku romansu w Polsce“. Szanowny Professor najpierw zastanowił się nad istotą tego rodzaju piśmiennictwa i wskazał jego początek u ludów Romańskich, od których *romans* i nazwę swoją otrzymał. W literaturze Polskiej romans pojawia się w XVItym wieku, lecz nie jest on rodzimym, wszystkie w tym wieku powieści są tłómaczeniami głównie romansów Niemieckich, dopełnianemi przez tłómaczów bezimiennych, i nie zwracają na siebie uwagi znakomitych pisarzów naszych. Najdawniejszy z nich jest p. t. „Rozmowy Króla Salomona z Marchołtem. W XVIItym i do połowy XVIIIgo wieku jeszcze romans nie przybiera swojskiej postaci; lecz wpływ literatury Włoskiej na naszą, a obyczajów Francuzkich na obyczaje nasze, widać i w powieści. Już tu występują niebezimienni tłomacze, ale naśladowcy znakomitego pióra. Samuel *Twardowski*, Hieronim *Morsztyn*, znakomity autor wojny Chocimskiej, Wacław *Potocki* i Elżbieta *Drużbacka*, oto reprezentanci powieściopisarstwa tej epoki, którzy jednak nie wiele podnieśli ten rodzaj literatury w naszym kraju. Dopiero następni pisarze, począwszy od *Krasickiego* uczynili ten krok ogromny; że dziś romans nasz, jakkolwiek może niżej stać niż w literaturach obcych, ale dąży szybkim krokiem, aby się zrównać z romansem literatury Zachodniej.

— Przypominamy, że jutro, w Niedzielę, o godzinie 1ej z południa, odbędzie się prelekcja publiczna, Prof: Dra Lewestama, przedmiotem której będzie w dalszym ciągu bieżąca Polska literatura, a poszczególe rzecz o Deotymie, w Auli Szkoły Głównej. — Biletów dostać można przy wejściu, od godz: 11ej z rana.

— Słyszeliśmy, iż niedawno zamieszkały w m. Żelechowie, Pcie Garwolińskim, Doktor *Stanczykiewicz*, uczeń naszej Szkoły Lekarskiej, wykonał dwie ważne operacje: wyłuszczenie ramienia i amputacje przedramienia, wskutek pogruchotania młockarniami. Rozumiemy jak ważną jest rzeczą dla okolicy obecność takiego Lekarza, który w tak koniecznej potrzebie stosowną pomoc udzielić potrafi; dawniej z tego rodzaju obrażeniami odwożono chorych o mil 5 lub 6 do najbliższego szpitala, narażając chorych na niebezpieczeństwo krwotoków, jak to w drugim wypadku miało miejsce, gdzie ręka w napięstku urwana, a końce kości promieniowej i łokciowej zmiażdżone, wymagały natychmiastowej pomocy. Jest to chlubą dla naszego naukowego zakładu, że przysposabia takich pracowników mozolnego zawodu i zaszczytem dla młodego operatora. Nadmieniamy tu, że młody Doktor szczegółowy opis tych operacji z ocenieniem ważności ich, przy wykonywaniu w braku odpowiednich pomocników, przygotowuje do jednego z czasopismów lekarskich.

— *Luty* r. b. był dosyć pogodny, wilgotny i niezwykle ciepły; średnia jego temperatura wynosi 0,8 st: R. ciepła t. j. o 3,3 stóp R. wyższa jak zwykle (—2,5 stop: R.). Do najcieplejszych należą środkowe dni miesiąca od 13 do 17 włącznie, t. j. od pierwszej kwadry do pełni xiężyca, których średnia temperatura wynosi 3,0 stop: R. ciepła, o 6,0 stop: R. wyższa od normalnej (— 3,0 stop: R.); najchłodniejsze były dni: 1, 2, 19, 24, 27 i 28, w których termometr stał niżej zera. Największe ciepło 7,8 stop: R. d. 16 po południu, największe — 6,8 stop: R. d. 28 wieczorem. Barometr przez cały miesiąc, a szczególnie od pierwszej kwadry do pełni utrzymywał się wysoko i znacznie stan swój zmieniał, średnia wysokość jego miesięczna wynosi: 27 cali 9,27 lin: par: o 0,67 lin: par: wyższa jak w stanie normalnym (27 cali 8,60 lin: par:). Najwyżej barometr dochodził 28 cali 6,64 lin: par: dnia 19; najniżej: 26 cali 10,83 lin: par: d. 6. Deszcze i śniegi padały dosyć często choć nie zbyt obficie. Ilość wody z deszczu i śniegu wynosi co do wysokości 11,57 lin: par:. Dni deszczu było 10, śniegu 7, dni pogodnych 3, na pół pogodnych 8, pochmurnych 17. Wiatr panujący zachodni. Dnia 11 wieczorem koło białe otaczało xiężyc. Średnia miesięczna wysokość wody na rzece Wiśle wynosi: stóp 8 cali 3, największa wysokość: stóp 11 cali 4, d. 5; najmniejsza stóp 5 cali 8 dnia 1 nowej miary polskiej. Dnia 4 o godz: 2ej po południu, lody na rzece Wiśle pod Warszawą ruszyły.

— Podług wiadomości statystycznych, zamieszczonych w ostatnim wykazie Nr. 6go Szkoły Głównej Warszawskiej, w półroczu letniem 1865/6 ciało nauczające Szkoły Głównej, składało się z 71 osób, studentów zaś w 4ch wydziałach było 1035, z których większa połowa 523, uczęszczała na Wydział Prawa. Ze zgłaszających się z początkiem roku 1866/7 338 kandydatów do examinu wstępnego; przyjęto do Szkoły 318 studentów. W tychże wiadomościach czytamy, że Rada Wydziału Filologiczno-Historycznego, oceniając rozprawy studentów, ubiegających się o nagrody wyznaczone przez Członka Rady Wychowania, Xiędza Adama Jakóbowskiego, uznała za najlepsze *Chlebowskiego* Bronisława, Studenta IIgo kursu na temat „o życiu i pismach Samuela z Skrzypny Twardowskiego“ i *Goldberga* Henryka, Studenta IVgo kursu, na temat „krytyczny przegląd 20stu lat panowania Zygmunta Igo“ (1506—1526 r.)

— Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przybył w tych czasach prześliczny obrazek rodzajowy Löflera, przedstawiający „Zaloty wiejskie w okolicach Krakowa“. Panna Młoda, filuternie pod fartuszkiem, wypija kieliszek podanej sobie wódeczki, czem stwierdza przyjęcie oświadczyn młodego Adonisa w białej sukmanie. Rodzice młodej pary, siedząc tymczasem przy stole, układają się co do *wiana* i urządzenia przyszłego gospodarstwa Państwa Młodych. Jest to tylko szkic, jak sam autor go nazwał, ale szkic pełen zalet i wdzięku. Przybyły także na Wystawę obraz *Pillatego* „Sprzedaż koni“; *Murzynowskiego* „Kobieta uciekająca przed pożarem“; *Kossuka*, Akwarella przedstawiają „Ustęp z bitwy pod Wagram“; *Ziemięckiego*, „Portret Mężczyzny“; *Medera* „Krajobrazek zimowy“; nakoniec *Buchbindera*, artysty bawiącego w Rzymie, „Madonna“, dzieło nieposlednie mi odznaczające się zaletami.

— Powiadano nam, że bawiący w Petersburgu ar-

tysta-malarz, P. *Smokowski*, przysłał w tych czasach do *Warszawy*, pięć płócien bardzo znacznych rozmiarów, przedstawiających sceny historyczne. Są to obrazy, o ile nas zapewniano, po kilka łokci na długość i szerokość trzymające, których wystawa wymagałaby bardzo obszernego apartamentu, każdy z nich bowiem mógłby pokryć ścianę salonu pałacowego.

— Podług zamieszczonego w Nrze 49-tym „Gazety Rolniczej“ z r. z., sprawozdania Barona Berga, b. Dyrektora Królewsko-Saskiej Akademji Leśnej w Tarancie, zawezwanego dla zwiedzenia lasów Królestwa, ogólna powierzchnia lasów w Królestwie, przypuszczalnie wynosi 33%, w stosunku do całej przestrzeni (2,327 mil kwadr:), z tych lasy Rządowe obejmują 696,580 dziesięcin, to jest niemal 6% ogólnej powierzchni kraju. Gubernja dawna Augustowska, stosunkowo najwięcej posiadała lasów Rządowych, bo na 342 mil kwadr: przestrzeni, liczyła 232,630 dziesięcin lasu, czyli na jedną milę kwadr: 676,5 dziesięcin. Kiedy w dawnej Lubelskiej, na jedną milę tylko 74,5 dziesięcin przypada. W Gubernji Augustowskiej dawnej, są leśnictwa o 25,000 dziesięcinach, a w okolicach Marjampola, w dzisiejszej Gubernji Suwałkskiej, rozciąga się przestrzeń lesista na 15½ mil kwadr:, przerywana tylko pojedyńczemi osadami. W sprawozdaniu tem, Baron Berg opisuje stan lasów i gatunki drzew, a między innemi wzmiankuje, iż największy dąb, jaki widział u nas, jest w leśnictwie Samsonów, w ogrodzie leśniczego w Bartowie, trzyma on 24 stóp obwodu, przy wysokości 80 stóp. I tuszą zatem i wzrostem do olbrzymów należy, i śmiało za krewniaka owego Litewskiego Baublisa, o którym Mickiewicz wspomina, poczytanym być może.

— Otrzymawszy bliższe szczegóły o pożarze, wynikłym w dniu 6 tym b. m., w warsztatach mechanicznych Zarządu drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, podajemy takowe czytelnikom. Ogień wybuchł około północy w środku głównego gmachu, w którym mieściły się tokarnie, ślusarnie, heblarnie, modelarnie i maszyny do wiercenia dziur. Straż Ogniowa, pomimo silnej i energicznej obrony, nie zdołała opanować niszczącego żywiołu; buchające bowiem zewsząd płomienie i utrudniony przejazd po krzyżujących się tak licznie kolejach na stacji, szybkie dostarczanie wody tamowały. Uległy więc zniszczeniu wyżej wspomnione części warsztatów, po przepaleniu bowiem podłóg, runęły na dół tokarnie i inne przyrządy; znaczne także uszkodzenia zrządził ogień w lokomobilach i młotach parowych. Pozostałe dwa skrzydła budynku, mieszczą warsztaty do reparacji wagonów i parochodów, co tem samem nie wpłynie bynajmniej na utrudnienie lub stagnacją ruchu. O ile z prowadzonego śledztwa wnosić można, przyczyną pożaru było zatlenie się belki, zbyt blizko w komin wpuszczonej. Szkody przypuszczalnie oceniane są na rs. 100,000, lubo z tego znaczna część pokryje się funduszem assekuracyjnym i rezerwowym. Aby nie pozbawić rzemieślników sposobu zarobkowania, Zarząd drogi żelaznej, obmyślił już tymczasowe warsztaty, tak na miejscu, jako i po głównych stacjach; nadto, o ile słyszeliśmy, tenże Zarząd, dla zaradzenia potrzebie, wchodzi w układ z jednym z tutejszych zakładów mechanicznych, w którym dotychczasowi robotnicy kolei żelaznej znajdą odpowiednie zatrudnienie. Korzystając z smutnego doświadczenia, byłoby teraz pożądanem, aby w przyszłości, po odbudowaniu warsztatów, Zarząd drogi żelaznej przeprowadził w ich obręb od ulicy Marszałkowskiej rury wodociągowe, a wtedy rozprowadzone w całym zakładzie komunikacje wodne, podobnie jak to ma miejsce w Teatrze i w fabryce tabacznej Pana Kronenberga, dałyby odpowiednią rękojmię bezpieczeństwa.

— W tych dniach urządzony został zakład litograficzny Pana Edwarda *Gołębiewskiego*, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła Ŝgo Krzyża. Właściciel jego, pracując przez lat dwanaście w zakładach litograficznym i sztycharskim P. Dzwonkowskiego, pod kierunkiem Pana Adolfa Pecqu'a, ukształcił się należycie w swoim zawodzie, a niektóre jego prace, jakie widzieć mieliśmy sposobność, istotny zaszczyt mu przynoszą. W tym zawodzie, jak w każdym innym, obok zdolności i pracy, potrzeba staranności i akuratności. Roboty litograficzne wykonane niedbale, nieczysto, tracą wszelką wartość i zniechęcają publiczność. Pan Gołębiewski tych właśnie szkopułów unika i powierzone mu roboty stara się wykończyć jaknajdokładniej i najporządniej, i dla tego polecić go śmiało możemy czytelnikom naszym.

— Licznym prenumeratorom dzieła Samuela Smilesa, pod tyt: „Pomoc własna“ (Self-Help), donosimy, iż w tych dniach wyszedł zeszyt drugi. Zawiera on dalszy ciąg rozdziału trzeciego o stowarzyszeniach, opartych na pomocy własnej, a mianowicie o kasach zaliczkowych, tak bardzo upowszechnionych w Niemczech przez Schulzego z Delitsch, o spółce pionierów w Rochdaal, o spółce sukienników w Sagan na Szląsku. Do tego rozdziału w skład weszła także obszerniejsza wiadomość o Warszawskiej wystawie Stolarzy, oraz o sklepie obuwia, istniejącym przy ulicy Długiej. Czwarty rozdział nosi tytuł: „Pilność i wytrwałość i jest jednym z ustępów nader ciekawych i obfitych w szczegóły. Znajdujemy tu między innemi przytoczone jako przykłady, życiorysy: Buttona i Biddera, sławnych rachmistrzów z pamięci, Franklina, Jana Keplera, Kopernika, Wiljama Careya, misjonarza, Stephensona, Bogumiła Lindego, Falcka, Jana Piotra Eckermana, sławnego przyjaciela Getego, Heynego filologa, Kazimierza Brodzińskiego, naszego poety, Ambrożego Grabowskiego i Adama Czarnockiego, czyli Zoryana Chodakowskiego, oprócz wielu innych. Nareszcie piąty rozpoczęty rozdział, pokazuje zastosowanie samopomocy do zawodów naukowych, skreśla metodę pracy, środki pomocnicze i popiera to wszystko licznemi trafnemi i ciekawemi w szczegółach przykładami z życia Galileusza, Karola Müllera, Jana von Mosser poety ludowego Niemieckiego, Prisleya, Scheelego, Davy'ego, Cuviera, Elihu Burrit uczonego kowala i apostoła pokoju, Jana Huntera, Edwarda Jennera, Dr. Heima, Paré, Dr. Wróblewskiego i Hirszfelda, zasłużonego Prof. naszej Szkoły Głównej. Publikacja ta zyskuje coraz więcej uznania, czego najlepszym podobno dowodem, iż nakład pierwszego zeszytu już wyczerpniętym został. Cena zeszytu kop. 25.

— Dowiadujemy się, iż sklep ubogich w Radomiu, w tych dniach odniósł się do P. Adama Wiślickiego, Redaktora „Przeglądu Tygodniowego“, a zarazem wydawcy słynnego dzieła, p. t. „Pomoc własna“ (Self-Help), Samuela Smilesa, o nadesłanie dla tegoż sklepu na sprzedaż pewnej ilości exemplarzy pomienionego dzieła; a to celem rozpowszechnienia tak użytecznej dla ogółu xiążki. P. Wiślicki z chęcią zadosyć uczynił pomienionemu żądaniu i to na warunkach jak najprzystępniejszych; ofiarowując nadto exemplarz „Pomocy własnej“, na użytek jednego z zakładów dobroczynnych w Radomiu istniejącego.

— Jeden z literatów tutejszych, przełożył z angielskiego piękną powieść pióra Miss Braddon, p. t. „Henry Dunbar,“ Zapewne powieść ta pojawi się w którem z większych pism czasowych tutejszych.

— Nakładem składu nót Gustawa Sennewalda, wyszła w tych dniach ładna polka na fortepjan, p. t. „Lola-Polka.“ skomponowana przez znanego tutejszego kompozytora P. Maurycego Dietrich'a.

— Prace około kolei żelaznej Terespolskiej, nadzwyczaj szybko postępują. Roboty ziemne już są na ukończeniu. Obecnie układane są szyny po za stacją Łuków. Podobno cała linja do Terespola w Maju roku bieżącego, oddaną będzie na użytek publiczny.

— Wiadomo, że Bogumił *Davison*, nasz rodak, a znakomity Artysta tragicznych Niemieckich Teatrów, bawi obecnie w Północnej Ameryce. Według pewnych źródeł, mają być dochody Artysty następne: 23 przedstawień w teatrze miejskim przyniosły 23,500 dol., 3 przedstawienia w Filadelfji 1,500 dol., 10 w teatrze Thalia 3,500 dol.; 3 przedstawienia w Nebla Gardem, razem z Edwinem Booth, przyniosły 3,000 dol., razem 31,500 dol. Jest to najwyższe honorarium, jakie kiedykolwiek Artysta otrzymał za 39 wystąpień. Za drugi szereg przedstawień ofiarują również Davisonowi 20,000 dol.; ogólny zatem dochód tego Artysty, wyniesie w krótkim czasie przeszło 50,000 dol., (przeszło 60,000 talarów).

— Wczoraj w Teatrze Wielkim, na przedstawieniu przez Artystów Włoskich opery „Faust“, publiczność rzęsistemi oklaskami okrywała Panią Vanzini i Pana Bossi, których nadto wywołano; przyjmowany był także oklaskami P. Corsi, rolę tytułową śpiewający.

— Przed laty trzydziestu, na Nowym Świecie, na prost niemal ulicy Chmielnej, był sklep piekarza Angielskiego, Stephensohna; jego bułeczki, chlebek i ciasteczka, słynęły na całą Warszawę. Dziś na rogu Chmielnej i Nowego-Świata, pod Nr 1259, istnieje skład mąki i różnych kaszek z młynów parowych. W składzie tym wybornego nabyć można także pieczywa, jako to: chleba, bułek, rogalików, niemniej różnych ciastek angielskich, kruchych, znanych ze swej dobroci, a co więcej nieutracających, chociażby długo przechowywane były, swych przymiotów. Rzeczony skład coraz większej nabiera zasłużonej wziętości i powodzenia. Zaopatrzony jest nadto w powidła, grzyby, doskonałe suszone śliwki, i kawę Mokka, parową, mieloną. Wszystkie te artykuły niezbędne w gospodarstwie domowem, odznaczają się dobrocią, co poświadczyć może każdy w pomienionym składzie w nie zaopatrujący się.

— Od niedawna, na ulicy Rymarskiej, widzimy młodego kalekę starozakonnego, który czołgając się na rękach i nogach, jak się zdaje z obciętemi stopami, przykre czyni wrażenie na przechodniach. Że zaś niniejsza wzmianka przynieść mu może jaką pomoc, przeto zamieść ją Panie Redaktorze w „Kurjerze Warszawskim.“

— Niedawno w Paryżu, wypadł przypadkiem z okna Xiądz Mikołaj Jełowicki i zabił się na miejscu.

— W Belgji zamierzają wznieść pomnik wiolonczeliście Servais, u nas znanemu, a to w mieście Hall, ojczyznie zmarłego wirtuoza.

— Donoszą nam ze Lwowa, że ceny zboża spadają równie jak na wszystkich targach Europejskich. Zaopatrzono się już w zboże na najbliższe dwa miesiące, i dla tego pokup zupełnie ustał. W Galicji ceny pszenicy i żyta spadły o 30 do 35 centów, a spekulanci Pruscy zapowiadają dalszy spadek.

Wiadomości Zagraniczne.

DANJA. *Kopenhaga, 3go Marca.*—Minister wojny obstalował w jednej z Angielskich fabryk broni, 20 tysięcy karabinów nabijających się z tyłu, które mają być odstawione w ciągu 6-ciu miesięcy. (Ind. Bel.)

FRANCJA. *Paryż, 4-go Marca.* — Rada Stanu odbyła dziś posiedzenie pod prezydencją Cesarza i w przytomności Xięcia Napoleona; przedmiotem narad było prawo o zgromadzeniach. Zdaje się, że prawo zgromadzania się dla narad, w kwestjach ekonomji narodowej, jest zapewnione. Jutro odbędzie się ostatnie w tym przedmiocie posiedzenie. Przy naradach nad nowem prawem prasowem, Xiążę Napoleon oświadczył się znowu za liberalnym takowego kierunkiem.— Pogłoska o odwołaniu z Algieru Marszałka Mac-Mahona, jest bezzasadną. Jenerał Fleury nie ma nateraz najmniejszych widoków zostania gubernatorem Algierji.— Senator Vuillefroy znaleziony został nieżywy w pobliżu parku w Monceaux; panuje przekonanie, że on sam odebrał sobie życie. — Francuzki statek transportowy „Rhone“ przybył dziś do Cherburga, dokąd przywiózł legion Belgicki.—Dywizja gwardji Jenerała Burbaki, uzbrojoną zostanie do 20go b. m. w karabiny podług systemu Chassepot.— Robotnicy, pracujący około gmachu Wystawy na polu Marsowem, zagrozili teraz rzeczywiście zaniechaniem robót, jeżeli nie zostanie im podwyższona zapłata. Komisja Wystawy nie powzięła jeszcze żadnej w tym względzie decyzji.— We Środę odbędzie się u P. Forcade de la Roquette, Ministra robót publicznych, rolnictwa i handlu, posiedzenie komisji, która ma zostawić rezultata badań w kwestji rolnictwa we Francji.— Jenerał Möring, Komisarz Austrjacki, przy oddaniu prowincji Weneckiej, ozdobiony został orderem Legji honorowej wielkiego krzyża. (Schl: Ztg).

GRECJA.—Rząd Grecki poświęca od pewnego czasu całą swą działalność uregulowaniu zachwianych finansów Państwa. P. Marko Renieri posłany został do Anglji, dla wszczęcia tam układów w przedmiocie pożyczki do wysokości 60 miljonów, a ponieważ główną przyczyną braku kredytu, jakiego doznaje Grecja, jest nieuznanie długów, zaciągniętych przez Rządy rewolucyjne, podczas walki o niepodległość, przeto P. Renieri został upoważniony do prowadzenia

układów w przedmiocie uznania tych długów, pod korzystnemi warunkami. Rząd zamierza także podwyższyć podatki o 5 do 6 milionów drachm. Trzecim środkiem do poprawienia finansów, będzie zawarcie przez Rząd, z towarzystwem Francuzkiem, umowy w przedmiocie osuszenia i zrobienia zdolnemi do uprawy, rozległych i urodzajnych pól, pokrytych bagnami jeziora Kopais pod Tebami. Podług obliczenia, zbiory z tych pól, jak skoro staną się przydatnemi do uprawy, wystarczą prawie na zaopatrzenie całego kraju w zboże.— Dnia 21-go Lutego Król Jerzy wrócił z Cefalonji do Aten. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. *Florencja, 3go Marca.* — Komitet Turyński, prezydowany przez P. San-Martino, występuje przeciw kandydaturze nie tylko Jenerała Lamarmora, lecz także PP. Sella i Ratazzi. Odezwa wydana przez Włoski komitet narodowy, do mieszkańców Tyrolu Włoskiego, jest w formie bardzo umiarkowana; do tej odezwy dołączony jest list, napisany przez Cesarza Napoleona, do jednego z obywateli Trydenckich, w którym Monarcha ten doradza Włochom, przywrócić dobre stosunki z Austrją, i puścić w niepamięć przeszłość, ażeby oddać się w zupełności pomyślnym widokom na przyszłość. (Schl. Ztg).

MEXYK. — Francuzki Minister wojny, otrzymał depesze z miasta Mexyku z 29-go Stycznia i z Vera-Cruz z 4go Lutego. Kolumna Jenerała Castagny, która tworzyła straż tylną armji Francuzkiej, przybyła 15go Stycznia z Guadalaxara do miasta Mexyku. Rząd Mexykański zawczasu zawiadomiony, poobsadzał swemi wojskami wszystkie posterunki opuszczone przez wojska Francuzkie. Marszałek Bazaine opuścił stolicę 4go Lutego i przeniósł swą kwaterę główną do Puebli. Przedsięwzięto wszelkie środki, ażeby posuwanie się wojsk Francuzkich, rozstawionych eszelonami pomiędzy stolicą i Vera-Cruz, uskutecznione zostało wśród warunków przyjaznych dla zdrowia żołnierzy. Jenerał Douay, objął dowództwo w Orizabie i powierzył dowództwo w Puebli Jenerałowi Jeaningros. Pociągi do przewożenia rekwizytów wojennych, uorganizowane zostały na drodze do Vera-Cruz i posuwają się bez ustanku. Panuje przekonanie, że odwrót dokonany zostanie bez wystrzału.— Stan zdrowia wojsk Francuzkich jest ciągle zadowalniający. Wiatr północny, który zaczął wiać w Vera-Cruz, jest najlepszą rękojmią dla zdrowia wojsk. (Nordd. All. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Wieści o gromadzeniu się Fenjenów w Irlandji, i obawy ruchu z ich strony, nie były płonnemi. Depesza z Londynu bowiem, datowana 7go Marca rano, zawiadamia, że w rozmaitych punktach Irlandji wybuchnęły dość znaczne powstania Fenjeńskie. Wojska wszędzie zostały zaalarmowane i stoczyły kilka żwawych potyczek, przyczem jest wielu poległych, ranionych i jeńców. Koleje żelazne i linje telegraficzne są w wielu miejscach poniszczone. Przy energicznych środkach zaradczych, jakie przedsięwzięto, spodziewać się należy prędkiego przytłumienia powstania. W Dublinie dotychczas panuje spokojność.

W Paryżu dnia 5go b. m. odbyło się jeszcze posiedzenie Rady Stanu, na którem roztrząsano ostatnie artykuły prawa o zgromadzaniu się. Nic jednak nie słychać o osnowie tego prawa, ani o terminie, kiedy ma być przedstawione. — Pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej P. Girardin zajmuje wszystkie umysły. Słychać, że Cesarz nadzwyczaj rozdrażniony, sam wskazał trzem swym Ministrom artykuł w „la Liberté“, i pragnął zamknięcia tego dziennika. Obawiano się nawet z tego powodu pewnej reakcji, pod względem ustępstw uczynionych na korzyść prassy, ale przedstawienia P. Rouher miały uspokoić nieco Monarchę. — Girardin skazany został przez Sąd Pokoju na 5000 fr. kary, a drukarz Serrière na 100 fr.

Słychać, iż w Hiszpanji mają zajść zmiany ministerjalne, i że Marszałek Narwaez, zastąpiony będzie przez Jenerała Pezuela, teraźniejszego Gubernafora wojskowego Madrytu.— Z Aten 2go b. m. donoszą, że parowiec „Arcadion“ z amunicją, żywnością i 3,500 karabinów z tyłu nabijanych, odpłynął do Kandji. (Ind. Belge).

Wiadomości Telegraficzne.

Wiedeń, 8go Marca. — Gazeta urzędowa ogłasza reskrypt Cesarski znoszący Ministerstwo stanu, przekazujący interesa tego wydziału Ministerstwu spraw zagranicznych i stanowiący oddzielne Ministerstwo wyznań i oświecenia. Taafe zostaje Ministrem spraw wewnętrznych, Becke finansów. Namiestnik Czech Rothkirch został uwolniony, a w jego miejsce mianowany Kellersperg.

FRASZKI.

— Rossini obecnie komponuje utwory na fortepjan, którym szczególne nazwy daje, i tak np. Quatre-mendiants; Etiuda astmatyczna; Kulawy walc; Buduarowy walc; Sypialny walc; Walc, z warjacjami na motywy olejku rycynowego.

— „Zkąd idziesz?“ „Z handlu delikatesów, chciałem zjeść porcję węgorza, ale....“ „Ale co?“ „Przechodząc przez kuchnię, widziałem jak go kucharz żywcem ze skóry obdzierał, i nie jadłem.“ „Dobrześ zrobił, bo przy zapłacie pryncypał byłby postąpił z tobą jak kucharz z węgorzem.“

Szarada.

Pierwsze jest nie na wierzchu, a *trzecie* litera,
Drugi znów bywa z wierzchu, ze spodu, jak chcecie.
Całość mimo tego przecie
Nie na wierzchu się zawiera.
(Zeszła Szarada: *Rajtuzy.*)



Nauczyciel Tańców Salonowych
PIOTR ŚLIŻYŃSKI, podaje do wiadomości publicznej, że wyucza 6ciu Tańców najpotrzebniejszych w dwudziestu kilku lekcjach, osoby, które wcale nie tańczyły i nigdy się nie uczyły i to do lat 50ciu wieku, z zastosowaniem nauki do każdego wieku osoby. Kto sobie życzy korzystać z takowej nauki, zgłosić się zechce pod Nr 11 przy ulicy Sto-Jańskiej na 1m piętrze w oficynie. (736)

OSOBA obznajmiona z gospodarstwem, tak wiejskiem jak miejskiem, umiejąca czesać i ubierać podług najświeższej mody, utrzymać bieliznę i garderobę, lub też mogąca zająć się dozorem dzieci, oraz szyciem, życzy sobie odpowiedniego miejsca w Królestwie lub Cesarstwie.—Wiadomość w Biurze Nauczycielskiem P. Załęskiej, przy ulicy Senatorskiej Nr 468/9 wprost kościoła Parafjalnego Ŝgo Antoniego.

(N. 2,850)



KARETA
DWU-OSOBOWA,

prawie nowa, z jednej z pierwszych fabryk tutejszych, jest do sprzedania, i **POWÓZ cztero-osobowy**, ładnego fasonu, lekko i mocno zbudowany.—Wiadomość bliższa w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (2836)



Z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania

Dwa Garnitury Mebli,

palisandrowy i mahoniowy, 2 Lustra, 2 Łóżka, Kredens, Szafy i Komoda, jesionowe, oraz różne sprzęty Kuchenne.—Bliższą wiadomość powziąć można każdego dnia od 8 do 2 po południu, w domu Pana Grabowskiego, przy ulicy Nowogrodzkiej, pod Nr 1603, Stróż miejscowy wskaże. (2909)

Bryndza Węgierska,

zupełnie świeża i **Kawior** prasowany w puszkach, nadeszły do Składu Win i delikatesów A. Bocquet, w gmachu Teatru.—Tenże skład otrzyma w przyszłym tygodniu wielką partję Dźwińskiego świeżego **Łososia**, którą sprzedawać będzie na funty, pudy i sztuki. (2884)

RESTAURACJA
JÓZEFA BEDNARSKIEGO,

przy rogu ulic Miodowej i Długiej, Nr 489, w domu Wgo Górskiego.

Z powodu nadeszłego Postu, w Restauracji wyżej wspomnionej, dostać można codziennie RYB, między któremi STOKFISZ po Kapucyńsku, przytem Obiady na porcje po Kop. 10, oraz Śniadania i Kolacje. Podejmuję się także wszelkich zamówień tak u siebie, jako też i po domach, polecając się zarazem, iż jako będąc kucharzem w domach znaczniejszych, jestem w możności odpowiedzieć wszelkim żądaniom Szan. Gości. (2789)



Jest do nabycia w Ciechocinku

Dom murowany, parterowy,

pod Tekturą, Stajnia drewniana pod dranicami i Ogród warzywny dość obszerny. Dom urządzony na Restaurację, może być i na Numera prze robiony. Bliższą wiadomość powziąć można od Karola Feldt w Ciechocinku, lub w Lubaniu, u Właściciela tego domu. (2855)



OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyńskie, wyborowe, codzień świeże w Handlu Win, **Antoniego Stępkowskiego**. (15,285)



OSTRYGI wyborowe, **Ostendzkie i Holsztyńskie** z Flensburga, nadchodzą codziennie do Składu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (16,914

TEATR WIELKI.

Dziś: *Wolny Strzelec*.—Jutro: Widowisko bezpłatne.—Pojutrze: *Marta*, przez artystów Włoskich. Abonament A, Nr 15.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Lektorka*.—*Siostra Kasperka*.—Jutro: *Pan Jowialski*.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

WYSTAWA Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM Obrazów i Starożytności przy ulicy Miodowej i Podwale (dom Dyzmańskich), codziennie od godz: 10ej do 4ej po południu; wejście kop: 10.



MUZEUM ANATOMICZNE
A. KALLENBERGA,

w b. Hotelu Wileńskim, na Tłomackiem, jeszcze tylko na krótki czas do obejrzenia.—Codziennie będą miały miejsce cztery wykłady anatomiczne ciała ludzkiego; 1szy wykład o godz: 11tej z rana, 2gi o godz: 1ej, 3ci o godz. 3ej, 4ty o godz: 5 po południu. — **Wejście od osoby tylko kop. 15.** (519).

Przyjechali do Warszawy: Bieliński Władysław, Ob: z Lublina; Gniazdowski Karol, Ob: z Czarnostowa.

Wyjechali: Czarnowski Kazimierz, Ob: do Osieka; **Przyjechali z za granicy:** Somya Henryk, Inżynier z Wrocławia.

Wyjechali za granicę: Von Kampenhauzen, Baron do Wiednia; Markiewicz Adam, Lekarz do Włoch. (G.P.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9 Marca 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 20.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	80	17	79	67
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	72	17	71	67
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	57	75	57	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	109	50	109	—
„ „ „ z r. 1866,	106	25	105	75
Bilety Banku Cesarstwa	80	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	71	50	70	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	50	86	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 85 5/9. Od Listów likwidacyjnych k. 110.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 8go Marca, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 5 do rs. 7 k. 87; żyta od rs. 4 kop. 72 do rs. 5 k. 2; owsa od rs. 3 kop. — do rs. 3 kop. 30; gryki od rs. 4 kop. — do rs. 4 k. 20; kartofli od rs. 2 k. 37 do rs. 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 8go Marca, za wiadro od rs: 3 k: 83, do rs 3 k. 91; za garniec od rs. 1 k. 25 do rs: 1 kop. 27½.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor odpowiedzialny *St: Bogusławski*.